Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego
w drugim peryodzie.

---

5. posiedzenie 1. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 26. Lutego 1867.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Interpelacya p. Hönigsmana do c. k. Komisarza rządowego w sprawie zawieszenia wydawnictwa „Dziennika Lwowskiego.“ — Odpowiedź c. k. Komisarza rządowego. — Interpelacya p. Polanowskiego do c. k. Komisarza rządowego o „jura stolae.“ — Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej. — Wybory pp. ks. Koziemskiego, Piwockiego, Puszkarza, Kulika i Tomusia zgodnie z wnioskami komisyi uznane za ważne. — Złożenie przyrzeczenia ze strony nowych posłów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach pp. hr. Russockiego i Hönigsmana w przedmiocie statutu gminnego dla miasta Brodów. — Dyskusya nad wnioskiem Wydziału krajowego. — Poprawka p. Hönigsmana. — Przemowy pp. Kozłowskiego, Popiela i sprawozdawcy p. Grocholskiego. — Poprawka p. Hönigsmana uchylona. — Wniosek komisyi przyjęty. — Uwolnienie sprawozdawcy od trzeciego czytania uchwalone. — Projekt ustawy według wniosku komisyi w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony. — Wniosek hr. Adama Potockiego o zamknięcie posiedzenia. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie $11^1/_2$ przed południem.

Obecnych posłów: 126.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Sekretarze: PP. ks. Barewicz, Pfeiffer, hr. Stanisław Tarnowski, hr. L. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba panów posłów przytomnych, więc posiedzenie otwarte. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta).

Sekretarz ks. Barewicz (czyta ustęp z protokółu, t. j. projekt adresu ruskiego).

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta protokół do końca).

Marszałek. Co do protokółu nie żąda nikt głosu? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta):

Spis petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 26. Lutego 1867.

29. Słuchacze akademii technicznej we Lwowie, przez posła Kamińskiego, ponawiają prośbę o reorganizacyę zakładu tego i zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego.

30. Waligórski Franciszek, przez posła Czerkawskiego, o zwolnienie go od warunku wieku przepisanego ustawą dla służby krajowej.

31. Gmina Więckowice, przez posła Jakobika, o zwrócenie zabranych gruntów.

32. Właściciele posiadłości dworskich i gmin Pniów, Orzechów, Popowce i inne przyległe, z przedstawieniem o spustoszeniach przez wylew Sanu tam zrządzonych i o zaradzenie złemu, jakoteż zapomożenie poszkodowanych.

33. Ficko Wawrzyniec i dzieci jego Jakób i Anna Fickowie, z Gniewczyny, przez posła Zbyszewskiego, w sprawie reintegracyi gruntu.

34. Gmina Winniki, przez posła Piwockiego, o objaśnienie §. 79. ustawy gminnej, co do nakładania podatku konsumcyjnego od trunków w gminie konsumowanych.

35. Gminy w powiecie Tarnobrzeg, Rozwadow i Nisko, przez posła Rękasa, o innych detaksatorów do komisyi regulującej służebnictwa.

36. Mieszkańcy miasta Tarnowa, przez posła Dziewońskiego, przedkładają kontraprotest przeciw poprzednio wniesionemu przez niektórych mieszkańców protestowi, z powodu wyboru Klemensa Rutowskiego na posła do Sejmu krajowego.

Marszałek. Petycye te będą odesłane do komisyi petycyjnej. Jest tu interpelacya do pana Komisarza rządowego.

Sekretarz p. Pfeiffer (czyta):

„Interpelacya do JW. pana Komisarza rządowego.

Od czasu zasystowania ustawy lutowej postępywano ze strony c. k. Rządu z dziennikarstwem w sposób najliberalniejszy, tak że prawie żadnej konfiskaty, ani też skazania dziennika nie było, chociaż się twierdzić nie da, iżby dziennikarstwo opozycyjne postępowało sobie w sposób zbyt oszczędzający przy ocenianiu czynności rządowej.

Od ostatnich zaś dni ubiegłego miesiąca zdarza się już po raz czwarty, że na żądanie prokuratoryi rządowej, tutejszy „Dziennik lwowski“ skonfiskowanym, a nawet uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 24. b. m. na trzy miesiące zawieszonym został.

Podpisani bynajmniej nie myślą ubliżać postępowaniu sądów, ani mieszać się w takowe, lecz z drugiej strony zrzec się też nie mogą własnego zdania, wedle którego w inkryminowanych artykułach, które się tu załączają, nie masz nic takiego, coby mogło uwłaczać c. k. Rządowi lub istniejącym instytuciom politycznym i społecznym.

Z tych powodów, dalej

zważywszy, że w czasie przejścia i zmian systemu, w jakich się obecnie znajduje Austrya, dziennikarstwo nie ma żadnej wytycznej, wedle której mogłoby się zastósować, co wysoki Rząd sam wyznaje, wydając po każdej prawie zmianie systemu amnestyę prasową, i

zważywszy, iż właśnie rzeczone cztery konfiskaty w chwili przesilenia ministeryalnego i nieustalonych stosunków politycznych, niemniej wyborów krajowych dokonane zostały, w których to chwilach dziennikarstwo tutejszo-krajowe popierało usilnie i szczerze całość i dobrobyt Państwa;

Podpisani pozwalają sobie zapytywać:

Czyli c. k. prokuratorya rządowa, stojąca pod bezpośrednim wpływem Rządu i władz administracyjnych, postępuje przeciw dziennikom tak zwanym opozycyjnym, a w szczególności przeciw tutejszemu „Dziennikowi lwowskiemu“ podług jakich specyalnych instrukcyj?“

Lwów dnia 26. Lutego 1867.

Dr. Oswald Hönigsman. — Józef Tyszkowski. — P. Gross. — Rogawski. — Dubs. — Zyblikiewicz. — Hoszard. — Hubicki. — Helzel. Rutowski. — W. Niezabitowski. — Ignacy D. Kamiński. — Agopsowicz. — E. Dzwonkowski. Jerzy Czartoryski. — Konrad Fihauser. — Józef Jabłonowski. — Ziemiałkowski. — Cieński. — M. Popiel.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Skonfiskowanie kilku numerów a następnie zawieszenie „Dziennika polskiego“ na trzy miesiące, nastąpiło za uchwałą c. k. sądu karnego na podstawie ustawy prasowej z dnia 17. Grudnia 1862. Przeciw takim uchwałom służy dotkniętym prawo odwołania się do c. k. wyższych Sądów, a te orzekają, o ile taka uchwała prawnie zapadła. Władza polityczna wcale nie wpływała na te uchwały — gdyż sądy i prokuratorye obowiązują ustawy karne, według których niezależnie postępują.

Marszałek. Jest jeszcze druga interpelacya.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta):

„Zważywszy, że w dwóch poprzednich kadencyach sejmowych dwa wnioski zostały postawione, tyczące się zmiany patentu o *jura stolae*;

zważywszy, że w rozprawach nad tymi wnioskami JW. p. Komisarz rządowy w kadencyi z r. 1865. / 1866. oświadczył „że wniosek komisyi da Wysokiemu Rządowi pożądaną sposobność, aby unormować te taksy i oprzeć je na pewniejszych podstawach“, a w kadencyi z r. 1866. / 1867. oświadczył, że zmiany patentu tego przez Wysoki Rząd krajowy już zostały uchwalone, i że nad przeprowadzeniem tych zmian obecnie rokowania z władzami duchownemi się toczą, że zatem skutku tych rokowań niebawem wyglądać należy;

zważywszy, że nadużycia przy pobieraniu opłat z *jura stolae* wypływających, muszą być częste, a oraz mocno poczute przez poszkodowanych, bo niemal większość wyborców z mniejszych posiadłości, posłom na Sejm jadącym, jako jednę z głównych próśb przedstawiają, by się starali w Sejmie o położenie tamy tym nadużyciom, mianowicie przy pobieraniu opłat za pogrzeby, spełniając obowiązek względem swoich wyborców, podpisany zapytuje się JW. p. Komisarza rządowego:

1. W jakim stadyum są obecnie rokowania z władzami duchownemi o przeprowadzenie zmian w patencie o *jura stolae*?

2. Jeżeliby się nie można prędko spodziewać tak pożądanych zmian, czy Wysoki Rząd krajowy nie uznał stosowne wydać rozporządzenie prowizoryczne, któreby przynajmniej oznaczyło *maximum* mogące być pobierane za pogrzeby?“

Stanisław Polanowski. — Hubicki. — Wężyk. — Zbyszewski. — Gnoiński. — Pajączkowski. — Rutowski. — Smolka. — Polański. — Piotr Gross. — Hoszard. — Karol Rogawski. — Konrad Fihauser. — Wolny. — Ignacy Jakobik.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Na tę interpelacyę będę miał zaszczyt na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych odpowiedzieć, zasiągnąwszy poprzednio dokładnej wiadomości o stanie sprawy, podniesionej w tej interpelacyi.

Marszałek. Przystępujemy teraz do przedmiotu dzisiejszego porządku dziennego t. j. do sprawozdania komisyi sprawdzającej wybory poselskie. Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (z trybuny czyta):

Okręg wyborczy gmin wiejskich powiatów Mikołajów, Żurawno. Wyborców 131, głosowało 122, a ks. kanonik Michał Kuziemski otrzymał 69. Przy wyborach wyborców zaszły następujące nieformalności, z mylnego obliczenia 3ciej części opodatkowanych od pierwszych $^2/_3$, którzy właściwie koło prawyborców stanowią, przeto 16 wyborców nielegylnych.

Po potrąceniu tych wyborców nielegalnych pozostanie głosujących 106, absolutna większość 54, ks. Kuziemski będzie mieć legalnych 58.

Jakkolwiek ks. Kuziemski ani realności nie posiada, ani przemysłem lub zarobkowością się trudni — ani z osobistej godności swej jako prałat kapituły posłem na Sejm obranym być nie może, wszelako jest umieszczony w liczbie wyborców miasta Lwowa z rocznym podatkiem dochodowym w kwocie 21 złr. w. a., a zatem warunki §. 16 do ordyn. wyb. dopełnione zostały.

Komisya wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór ks. kanonika Kuziemskiego za ważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Poddaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór posła ks. Michała Kuziemskiego za ważny uznany.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Okręg wyborczy posiadłości mniejszych z powiatów Lwowskiego, Winnickiego i Szczerzeckiego wybrał tylko 155 wyborców, gdyż gminy Ostrów, Łany i Piaski powiatu Szczerzeckiego, na których 8 wyborców wypada, od wyboru takowych się wstrzymały.

Do wyboru posła na dniu 1. Lutego b. r. we Lwowie stawiło się 150 wyborców, z których 87 c. k. radcy nadwornemu Karolowi Piwockiemu, zaś 63 ks. Jakóbowi Szwedzickiemu swe głosy dali, przez co pan Karol Piwocki absolutną większością głosów posłem na Sejm krajowy wybranym został.

Przy wyborze wyborców zaszły niektóre nieformalności, wynikły znowu z mylnego postępowania w obliczeniu $^1/_3$ najniżej opodatkowanych od grona prawyborców, przezco 9 wyborców odpada.

Nieformalności te wkradły się konsekwentnie i przy wyborze posła, albowiem wszyscy poprzód wykazani, bądź to nielegalni, bądź też wątpliwi wyborcy, z wyjątkiem jednego, brali udział w głosowaniu na posła.

Oprócz tego zauważa się, że gmina Grzybowice, powiatu Lwowskiego, wybrała na wyborcę Jana Hezyszyn albo Biły, na którego imię też karta legitymacyjna wystawiona jest; według wykazu głosowania poz. 58. głosował jednak Jan Horyszyn bez sprawdzenia poprzedniego tożsamości wyborcy (§. 41. ord. wyb.), głos ten musi także unieważnionym być.

Potracając 10 nielegalnych głosów, z których 6 na posła Karola Piwockiego padły, od wykazanych 150 głosujących, przypada zatem legalnych głosów 140, z czego absolutna większość 71: pan Piwocki otrzymał legalnych głosów 81.

Zatem komisya wnosi:

„Wysoki Sejm raczy wybór p. Karola Piwockiego na posła do Sejmu krajowego z gmin wiejskich powiatów Lwowskiego, Winnickiego i Szczerzeckiego za ważny uznać.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję wniosek komisyi pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór posła Karola Piwockiego za ważny uznany.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Okręg wyborczy gmin wiejskich powiat. Dębica, Pilzno. Wyborców 111, głosowało 101, absolutna większość 51. Walenty Puszkarz, włościanin, wójt z gminy Zawada, otrzymał 51. Wybory wyborców przeprowadzono w porządku, w samej Dębicy tylko nie została lista prawyborców w myśl §. 13. i 27. ordynacyi wyborczej sporządzoną, gdyż zamiast pierwszych $^2/_3$ najwyżej opodatkowanych i przynależnych do gmin w ilości 144, wpisano prawyborców 205, a zatem o 61 więcej; z listy wyborców odpada 2: w gminie Machowa Kazimierz Banuch, w gminie Wiewiórka Jędrzej Müntzler, z powodu, iż przypadają do ostatniej 3ciej części najmniej opodatkowanych. Rezultat głosowania na posła zmienia się zatem następująco: głosujących 101, nielegalnych 2, zostaje 99, absolutna większość 50; p. Walenty Puszkarz otrzymał 51, nielegalnych 1, zostaje absolutna większość 50.

Komisya wnosi: „Wysoki Sejm raczy uznać wybór za ważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Poddam wniosek komisyi pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce ręce podnieść. (Większość.) Wybór posła Walentego Puskarza za ważny uznany. Następuje teraz sprawozdawca p. Gross.

Sprawozdawca p. Gross (z trybuny). Przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie z odbytego wyboru posła w gminach wiejskich powiatów Rudki i Komarno (czyta):

Wyborców było 110, z tych brało udział w głosowaniu 106. absolutna większość głosów zatem 54; pan Jan Tomuś, włościanin z Chłop, miał głosów 61, a zatem 7 głosów wyż absolutnej większości.

Ten stosunek wcale się zmieni, jeżeli uwzględnimy zaszłe przy tym wyborze nieformalności. Najpierw odpadają nielegalnie wybrani wyborcy z tego powodu, że się ani na liście prawyborców, ani nawet w spisie podatkujących nie znajdują — takich jest 10. Powtóre odliczyć wypada 9 wyborców, którzy niżej $^2/_3$ części opodatkowanych przypadają, a zatem w myśl §. 13. ord. wyborczej legalnymi wyborcami być nie mogą. Z tych 19 nielegalnych wyborców głosowało tylko 17, a z nich 9 za p. Janem Tomusiem. Liczba więc legalnie głosujących jest 89, absolutna większość 45, a p. Jan Tomuś otrzymał głosów 52, więc znów 7 głosów nad absolutną większość.

Komisya wnosi zatem: „Wysoka Izba zechce wybór p. Jana Tomusia jako ważny uznać.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? więc poddaje wniosek komisyi pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, raczy powstać. (Większość.) Wybór posła Tomusia za ważny uznany.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Ropczyce i Kolbuszów było wyborców 109, w głosowaniu brało udział 104, absolutna większość 53; Kazimierz Kulik, włościanin z Siedlanki, otrzymał głosów 54. Przy tym wyborze wykazano 13 wyborców, którzy przez niezastosowanie §. 13. ord. wyb. w spis prawyborców weszli, a w skutek tego wybranemi byli. Wyborcy ci jako nielegalni uważani być muszą. Prócz tego opuszczonym został w liście wyborców, jako też w wykazie głosujących jeden wyborca z gminy Dabas: Marcin Gal.

Odtrąciwszy zatem od ogólnej liczby głosujących 13 nielegalnych głosów, otrzymamy po doliczeniu opuszczonego legalnego głosu, 92 legalne głosy, absolutna większość zatem wyniesie 47; p. Kazimierz Kulik otrzymał legalnych głosów 48, a więc ma absolutną większość za sobą. Wedle aktów wyborczych okazuje się jednak, że p. Kazimierz Kulik nie jest wybieralnym. Podatkujących bowiem w gminie Siedlanka aż do kwoty 1 złr. 5 cent.

jest 61, na pierwsze $^2/_3$ części wypada 41, a Kazimierz Kulik zapisanym jest dopiero pod liczbą 63, z czego wynika, iż go w liście prawyborców jako też i wyborców nielegalnie wciągnięto.

Wykazawszy te nielegalności, muszę jednakże z mego obowiązku jako sprawozdawca dla dokładnego wyjaśnienia tej sprawy, zwrócić uwagę Wys. Izby na podanie nadesłane pod l. 1972 przez samego szanownego posła bezpośrednio do Wydziału krajowego, a przez tenże przekazane komisyi sprawdzającej wybory poselskie. W tem podaniu udowodnia p. Kazimierz Kulik dokumentami jeszcze w 1852. roku wystawionemi, iż rzeczywiście to, co w liście podatkujących jako majątek ojca jego pod nr. konskrypcyjnym 48 zapisanem, jest własnością jego, ponieważ on ten majątek nabył, a zatem że właściwie nie z tytułu posiadłości gruntowej pod nr. konskypcyjnym 73, pod którą także jest p. Kulik zapisany, lecz z tytułu własności zapisanej pod nr. konskrypcyjnem 48, tenże w liście członków i wyborców gminy znajdować się powinien. Prawdziwości przez siebie przytoczonych faktów dowodzi urzędownie stwierdzonemi dokumentami, gdyż jeszcze w 1853. roku, majątek pod nr. konskrypcyj. 48 położony, na imie i własność jego zaintabulowany został; załącza on dalej i książeczkę podatkową, z której również okazuje, że rzeczywiście on opłacał i opłaca podatek od tej posiadłości, a zatem udowodnionem jest niezaprzeczenie, że p. Kazimierz Kulik jest prawnym właścicielem majątku pod liczbą konskr. 48 zapisanego, i że tylko przez omyłke urzędu mógłby był stracić wybieralność i prawo wybierania.

Możnaby wprawdzie zarzucić, iż p. Kazimierz Kulik powinien był zrobić reklamacyę, ażeby od takiego pokrzywdzenia się uchronić, nim jeszcze wybory miały miejsce. Na to śmiem odpowiedzieć, że p. Kulik znachodząc się i tak na liście wyborców, jakoteż i na liście prawyborców, a zatem widząc swe prawa obywatelskie nienaruszonemi, nie mógł i nie potrzebował wcale reklamować.

Z tych to względów komisya wnosi: „aby tak wybieralność jak i sam wybór p. Kazimierza Kulika na posła do Sejmu krajowego przez Wys. Izbę za ważny uznany został.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie zabiera, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Kazimierza Kulika za ważny uznany.

Zapraszam tych pp. posłów, których wybory dzisiaj zatwierdzonemi zostały, aby przystąpili do złożenia prawem przepisanego przyrzeczenia w miejsce przysięgi; proszę tych panów, ażeby zechcieli przybliżyć się do trybuny. (Marszałek schodzi z trybuny, wezwani posłowie zbliżają się do niego.)

Sekretarz p. Pfeiffer (czyta z trybuny rotę przyrzeczenia).

Po przeczytaniu tejże — czyta imiona posłów: ks. Michał Kuziemski, p. Jan Tomuś, p. Kazimierz Kulik, p. Piwocki Karol (Głosy: p. Piwockiego nie ma), p. Puszkarz Walenty. (Posłowie kolejno podają rękę księciu Marszałkowi.)

Marszałek. Przystąpimy teraz do dalszego porządku dziennego t. j. do sprawozdania Wydziału krajowego, o prawie gminnym dla miasta Brodów. Poseł p. Grocholski jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski (z trybuny): Wnioski Wydziałowi krajowemu do sprawozdania przekazane, były wnioskami naglącemi. Wysoka Izba uznała, że sprawozdania drukować nie potrzeba, a Wydział krajowy sądził, że jeszcze ta rzecz sie ułatwi, jeżeli sprawozdania nawet piśmiennego nie zrobi, tylko poleci jednemu z członków swoich, aby sprawozdanie Wysokiej Izbie zrobił ustnie.

Dwa wnioski zostały przedłożone Wysokiej Izbie, a przez Wys. Izbę przydzielone Wydziałowi krajowemu, jako specyalnej do tego komisyi, mianowicie wniosek p. Hönigsmana i wniosek p. Russockiego. Wnioski te tyczą się jednego i tego samego przedmiotu, i z natury rzeczy przyjmując jeden z nich, wyklucza się przezto samo inne.

Co do wniosków p. Hönigsmana, Wydział krajowy nie może nie zwrócić uwagi Wysokiej Izby, że według zwyczaju parlamentarnego wnioski samoistne alternatywnie stawiane być nie mogą, tylko poprawki mogą być w ten sposób robione, że jeżeli jedna zostanie odrzuconą, Izba zastanowi się nad drugą, ale o wnioskach samoistnych tego powiedzieć nie można. Byłby to zatem dostateczny powód, ażeby zalecić Wys. Izbie nieuwzględnienie tych wniosków. Wydział krajowy jednakowoż nie poprzestał na formalnej stronie tych wniosków, ale wszedł w ich treść.

Jeden z tych wniosków, który wraz z uzasadnieniem odczytam, tak opiewa: (czyta) Zważywszy, że w myśl artykułu XXII. ustawy państwowej z dnia 5. Marca 1862. miastu Brodom należy się osobny statut gminny; — zważywszy, że

Brody już po raz wtóry domagały się osobnego statutu, i takowego dotąd tylko z przyczyn odeń nie zawisłych nie otrzymały; — zważywszy, że w obec stosunków właściwych miasta Brodów, niektóre postanowienia essencyonalne ustawy gminnej a raczej ordynacyi wyborczej z dnia 12. Sierpnia 1866. co do Brodów okazują się być niesłusznemi i niestosownemi, a nakoniec — zważywszy, że właśnie co przygotowują się wybory do Rady gminnej w Brodach, na podstawie dopiero co rzeczonej ordynacyi wyborczej, takowe zaś wybory ze względu na dopuszczalną możliwość nadania Brodom w najbliższym czasie osobnego statutu, okazałyby sie aktem bezskutecznym; — wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Miasto Brody otrzyma osobny statut gminny, ustawa tedy gminna i ordynacya wyborcza z dnia 12. Sierpnia 1866. w mieście tem nie obowiązują."

Najpierw winienem podnieść, że artykuł 22. ustawy państwowej z dnia 5. Marca 1862. roku zupełnie nic takiego nie zawiera, coby kazało nawet tylko domyślać się, iż miastu Brody **należy się** osobny statut. Artykuł ten powiada, iż miasta znaczniejsze **mogą** otrzymać osobne statuta, ale nie nakazuje, aby inne także miasta takowe mieć musiały.

Zresztą gdyby tak było, że miastu Brodom osobny statut się należy, to nie potrzebaby nawet wniosku stawiać, ażeby Sejm uchwalił, iż Brody statut otrzymają, bo co się z ustawy należy, tego Sejm uchwalić nie potrzebuje. Brodom jednak nie należy się statut, mogą one jednak otrzymać takowy. Wydział krajowy sądził, iż uchwała taka Sejmu, że Brody powinny otrzymać osobny statut, byłaby niewłaściwą, bo widzac jaki to statut jest przedłożony, można się zgodzić że taki statut Brody otrzymają; ale dziś powiedzić, że Brody mają otrzymać nie wiedząc jaki statut, to zdaje mi się byłoby niemożebnym, tego zalecić Wysokiemu Sejmowi i Wydział krajowy nie widzi się do tego spowodowanym. Skutki takiej uchwały sejmowej, jak we wniosku wyrażono, że „ustawa polityczna z dnia 12. Sierpnia nie obowiązuje", byłyby dla Brodów samych najzgubniejsze, bo ustawa gminna nadała miastom znaczne prawa, rozszerzyła ich zakres działania pod każdym względem, mianowicie dała im prawo rozporządzania swoim majątkiem tak, jak się im podoba, nie potrzebując jak to dawniej bywało o każde 5 złr. żądać zezwolenia władzy politycznej, a nawet Namiestnictwa. Więc takie orzeczenie, że kiedyś miasto Brody otrzyma statut, a dotąd mają tam dawne prawa obowiązywać, nie byłoby dla Brodów dobrodziejstwem, ale zdaniem Wydziału krajowego raczej krzywdą, a krzywdy takiej Wysoki Sejm zdaniem Wydziału nawet uchwalać nie może.

Z tego powodu Wydział krajowy w żaden sposób nie może zalecić Wysokiemu Sejmowi przyjęcia i uchwalenia tego wniosku. Dalej wniosek tak opiewa (czyta):

„W razie, gdyby wniosek ten nie uzyskał potrzebnej większości," — wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Postanowienia drugiego ustępu §. 15. i ostatniego ustępu §. 35. ordynacyi wyborczej z dnia 12. Sierpnia 1866. w Brodach nie mają zastosowania."

Paragraf 15. ustawy gminnej stanowi, że przynajmniej dwie trzecie części radnych gminy mają być wyznania chrześciańskiego, §. 35. stanowi, że naczelnik gminy musi być wyznania chrześciańskiego. Jest jeszcze §. 28., który stanowi, co w takim wypadku ma nastąpić, jeżeli w którym kole została wybranych większa ilość niechrześciańskiego wyznania. Tego paragrafu w tym wniosku nie ma powołanego, wniosek sam przez się nie byłby zatem wyczerpujący, i gdyby nawet na myśl w nim zawartą zgodzono się, trzebaby go zmienić, bo tak jak jest przedłożony, uchwalićby go nie można.

Lecz i co do tych myśli Wydział nie sądził, aby mógł wnosić przyjęcie tych wniosków, bo to sprzeciwiałoby się ogólnym zasadom, które w ustawie gminnej zostały wyrzeczone, sprzeciwiałoby sie statutom, które dla Krakowa jak i dla Lwowa zostały przez Wysoką Izbę uchwalone, i dla tego Wydział krajowy nie sądził, ażeby mógł zalecić ten wniosek Wysokiej Izbie do przyjęcia.

Pozostaje tedy trzeci wniosek następującej treści (czyta):

„Co do Brodów aż do nadania miastu temu osobnego statutu, pozostaje dotychczasowy porządek, wedle którego rada miejska składa się w jednej połowie z członków chrześciańskich, a w drugiej połowie z członków starozakonnych."

Z tym wnioskiem zupełnie łączy się wniosek p. Russockiego, bo i on żąda także tego samego, tylko zdaniem Wydziału krajowego w formie więcej odpowiedniej, właściwszej do uchwalenia, bo żąda zmiany odnośnych paragrafów, w skutek których to zmian to, co p. Hönigsman w wniosku

swoim żąda, byłoby osiągniętem. W Brodach dziś można powiedzieć więcej zwyczajem, niż prawnie wybierają połowę chrześcian a połowę starozakonnych do rady gminnej. To się opiera na postanowieniu Najjaśniejszego Pana z roku 1792.; wprawdzie w tem postanowieniu nie ma orzeczenia, żeby koniecznie taka albo inna liczba tego lub owego wyznania była wybrana, jest tylko powiedziano, — (przepraszam, że po niemiecku przeczytam, bo polskiego tekstu nie mam):

„Die Magistrate, von welchen die Ertheilung des Bürgerrechtes abhängt, haben dafür zu sorgen, dass die Zahl der Juden die christlichen Bürger nicht beeinträchtige.“

Z tego tedy, że tutaj jest powiedziano, aby liczba żydów nie krzywdziła liczby chrześcian, wywnioskowano następująco, mianowicie: w roku 1849. że może być połowa, bo jak będzie połowa to nie będzie dla nikogo krzywdy; i rzeczywiście zwyczaj ten się wyrobił i do dziś dnia się utrzymuje, że rada miejska składa się z połowy chrześcian a połowy członków wyznania mojżeszowego. Wydziałowi krajowemu zdawało się, iż ustawa gminna miała na celu rozszerzenie i nadanie swobód, nie zaś ścieśnienie praw i swobód, i jedynie z tego względu Wydział krajowy wnosi, aby Wys. Sejm raczył wniosek p. hr. Russockiego przyjąć. Wydział krajowy sądzi, że nawet z tego powodu byłoby — że tak powiem — politycznie, by Wys. Sejm ten wniosek przyjął. Miasto Brody, nie poprzestając na orzeczeniu Sejmu, chodziło z swojemi prośbami po wszystkich instancyach, chodziło do Namiestnictwa, do Ministerstwa — nawet jeżeli się nie mylę — chodziło i do Najjaśniejszego Pana, i chciało w tej drodze uzyskać zmianę. Niechże się miasto Brody nauczy, że tylko trzymając się ściśle z krajem i z nim razem postępując, może dojść do jakichkolwiek korzyści (brawa); niech miasto Brody nie zapomina, że tylko zaprowadzając mowę narodową w swoim wydziale, zaprowadzając tę mowę w swoich szkołach, może dojść do tych korzyści, do których wszyscy dążymy. (Liczne brawa.)

Z tych tedy względów sądzi Wydział krajowy, że będzie aktem politycznym, aby Wys. Izba wniosek posła hr. Russockiego przyjęła; wniosek ten postawiony przez p. hr. Russockiego żąda, aby Wys. Izba tylko uchwałę przyjęła. Wydziałowi krajowemu zdawało się jednak, iż uchwałą ustawa zmienić się nie da, bo to co w drodze ustawodawczej postanowiono, to tylko w tej drodze ustawodawczej może być zmienione, dla tego Wydział krajowy wnosi następującą ustawę do przyjęcia (czyta):

„Ustawa, obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, zmieniająca dla miasta Brodów §§. 15. i 28. ordynacyi wyborczej dla gmin z dnia 12. Sierpnia 1866. — Zgodnie ect. ect. rozporządzam, co następuje:

§§. 15. i 28. ordynacyi wyborczej dla gmin w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 12. Sierpnia 1866. zmieniają się dla gminy miasta Brodów w sposób następujący:

§. 15. Każde koło wyborcze, bez względu na liczbę wyborców w nim głosujących, wybiera, jeśli są dwa koła, połowę, jeżeli są trzy koła, trzecią część oznaczonej w §. 54. Ustawy gminnej liczby radnych i zastępców.

Przynajmniej połowa radnych i zastępców przez każde koło wybranych powinna być wyznania chrześciańskiego.

§. 28. Jeżeli liczba wybranych w którem kole wyborczem radnych lub ich zastępców, nie będących wyznania chrześciańskiego, przenosi połowę liczby wszystkich, na to koło przypadających radnych lub ich zastępców, wtenczas ustąpią z pomiędzy wybranych nie będących wyznania chrześciańskiego ci, którzy najmniej głosów otrzymali, a natomiast wstąpią ci z pomiędzy chrześcian, którzy po wybranych chrześcianach największą ilość głosów otrzymali.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Za nadto mi są obce stosunki miasta Brodów, ażebym wchodził w merytoryczne ocenienie wniosku, jednakże muszę się tutaj zastrzedz przeciw jednemu motywum, przytoczonemu przez szan. członka i referenta Wydziału. Motywum to jest, jakoby zwyczaj przyjęty w innych parlamentach nie dozwalał stawiania alternatywnych wniosków. Jeżeli zwyczaj ten przyjęto w innych parlamentach, musiały być słuszne powody, jednak mam zaszczyt na to odpowiedzieć, że każde ciało parlamentarne wyrabia sobie taki zwyczaj, jaki jemu w jego stosunkach jest potrzebny. W innych krajach, gdzie życie parlamentarne jest od dawna rozwinięte, stoi prawodawstwo na takiej

stopie, iż reforma w rozprawach parlamentu zamierzona, może być tylko w jednym zamierzona kierunku, musi mieć cechę wybitną, tam więc alternatywa po większej części nie jest możliwą; u nas zaś przeciwnie — w labiryncie rozporządzeń, deklaratoryów i praw po części sprzeciwiających się sobie, dalej przy składzie Izby jeszcze nie wyrobionej i gdzie częstokroć potrzeba korzystać z chwilowego usposobienia różnych partyj, przyjęcie tego precedensu zdaje mi się byłoby szkodliwem, gdyż nieraz potrzeba przyjąć wniosek chociaż nie najlepszy, ale częstokroć ten co mniej zły; dla tej przyczyny wnioskodawca znajduje się częstokroć w położeniu, przewidując te trudności, stawić wniosek, z dodaniem mu ewentualnej alternatywy, zyskuje się przytem na czasie, gdyż dyskusya może być za jedną razą przeprowadzona i rzecz załatwioną, gdy w razie przeciwnym musiałoby formalne traktowanie jako z nowym wnioskiem do Izby być wprowadzone, co i ze stratą czasu i sił pracujących jest połączone. Chciałem się więc zastrzedz przeciw temu, aby to nie przeszło niespostrzeżenie w Izbie i aby później to motywum, jako przyjęty precedens, nie było przytaczane.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

Poseł Hönigsman. Muszę stanąć w obronie moich wniosków. — Nasamprzód zauważać muszę, że cała natura moich wniosków jest tylko prowizoryczna: wychodzę bowiem z tego stanowiska, że miasto Brody otrzyma nowy statut osobny, że przeto tylko dla tego domagam się koniecznie tego, co wnioski moje wyrażają, ażeby w tej porze, gdzie nie można się spodziewać, ażeby statut osobny wyrobionym został, nie uskuteczniono wyborów do rady miejskiej, żeby nie przedsięwzięto ich na podstawach przezemnie za niesłuszne uznanych. Poprzedzając tem, co do formalnego traktowania wniosków moich, zgadzam się zupełnie z tem, co mowca poprzedni powiedział, tylko bym dodał, że właśnie nie trzymałem się zwyczajów używanych w innych parlamentach, trzymałem się regulaminu Sejmu galicyjskiego, w regulaminie tym nie znalazłem zaś nic, coby mi nie dozwalało stawiać wniosków alternatywnych, które stawiać muszę dla tego, ze nie miałem nadziei, iż cały mój wniosek w tej doniosłości będzie przyjęty jak sobie życzyłem.

Przechodząc do wniosków, mam zaszczyt oświadczyć co następuje: Co do wniosku pierwszego, w którym miałem honor oświadczyć, ze miastu Brodom należy się osobny statut, a zatem teraźniejsza ustawa gminna nie ma dlań mieć mocy obowiązującej, zarzucono mi, że wedle artykułu 22. ustawy gminnej z Marca 1862. miastu Brodom nie należy się osobny statut, a to z tego powodu, jak p. sprawozdawca nadmienił, że podług artykułu tego, miasto Brody może tylko otrzymać osobny statut. Otóż ja tego nie znajduję w tym artykule. Artykuł ten powiada: (czyta). „Miasta stołeczne i na żądanie i inne miejsca znaczniejsze otrzymają i t. d. osobne statuta.“

Więc jeżeli miasto ma prawo żądać, jeżeli tylko od żądania jego zawisło, ażeby mogło otrzymać osobny statut, natenczas skoro miasto zażądało, a miasto to należy do znaczniejszych — o czem co do Brodów wątpić nie można, już mu się należy statut, bo oczywista, że czego mam prawo żądać to już mi się należy. A że miasto Brody żądało osobnego statutu, a statut ten nie przyszedł pod obrady w Sejmie tylko dla tego, ponieważ nie było czasu do wzięcia go pod obrady, więc mogłem wnosić i jestem tego zdania, ze miastu Brody należy się osobny statut. Zaś nie jest zbytecznym wniosek w tym kierunku, o którym nadmienił p. sprawozdawca, „jeżeli się sprawiedliwie należy, to nie potrzeba orzekać o tem“; trzeba, ponieważ otrzymanie zależy jeszcze od żądania. Więc chciałem skonstatować, że miasto Brody żądało osobnego statutu, a więc że mu się należy dla tego, ponieważ żądało. Z tego wynik oczywisty, ze skoro się miastu Brodom należy statut osobny, natenczas nie ma dlań mocy obowiązującej ustawa z 12. Sierpnia 1866. r.

Otóż ustawa ta dla tego tylko wspomina w Art. I., „że ustawa obowiązuje w wszystkich gminach oprócz miast Lwowa i Krakowa“, ponieważ miastom Lwowu i Krakowu należy się statut osobny w myśl §. 22. ustawy gminnej z Marca 1862. r., Brodom zaś należy się dopiero wtedy, skoroby żądały. Skoroby tedy Wys. Sejm uznał, że Brody żądały i że im się należy osobny statut, natenczas zmodyfikowałby się artykuł I. ustawy gminnej w ten sposób: „Ustawa niniejsza obowiązuje w wszystkich gminach oprócz Lwowa, Krakowa, Brodów i t. d.“ Takim sposobem usprawiedliwiona jest druga część pierwszego wniosku mego. Co do drugiego wniosku, to jest do tego, gdzie żądałem ażeby uznać, że ostatni ustęp §. 15. i ostatni ustęp §. 35. ustawy wyborczej nie ma zastósowania do Brodów; zarzucono mi, że nie nadmieniłem w swoim wniosku §. 28., i dla tego ma być mój wniosek niedokładny. Otóż

nie wymieniłem go dla tego, bo skoro odpadnie ostatni ustęp §. 15., tem samem nie może mieć żadnego zastósowania §. 28., ustaje być obowiązującym jako następstwo tego, że będzie zniesiony ostatni ustęp §. 15.

Co do drugiego zarzutu, że wniosek mój sprzeciwia się ogólnym zasadom, takowy zdaje mi się bynajmniej nie stać na przeszkodzie memu wnioskowi, bo każdy statut jest lub może być wyjątkiem od ogólnej ustawy, a że w Brodach istnieją takie szczególne stosunki, że porównując je ze stosunkami w innych miastach, można powiedzieć, że ustawa ogólna w kardynalnych postanowieniach nie może być zastósowana do Brodów, więc nie może mi być zarzut uczyniony z tego. Prawda że się sprzeciwia, i dla tego domagam się zmiany, bo gdybym nic nie miał do domagania się, tobym nie stawiał wniosku.

Co się tyczy trzeciego wniosku mego, to oczywiście stawiając ten wniosek, a nie spodziewając się z góry, ażebym uzyskał większość, zgodzić się musiałem na to, ażeby w ostatecznym razie przyjętym był wniosek hr. Russockiego, a tylkobym dodał poprawkę do wniosku Wydziału krajowego, ażeby po słowach: „zmienia się owe paragrafy i t. d.“ dodać coś takiego, coby znaczyło „prowizorycznie, aż do nadania miastu Brody nowego statutu“, bo nie chciałbym utworzyć precedensu, ażeby miasto Brody nie otrzymało statutu, nie chciałbym, ażeby tem powiedziano było, że miasto Brody nie chce mieć statutu, bo owszem ono obstaje przy swojem, nawet dziś otrzymałem prośbę, którą będę miał zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej: skoro więc Brody żądają nowego osobnego statutu, nie chciałbym tedy, jak powiedziałem, utworzyć nowego precedensu, iżby Brody nie otrzymały nowego statutu, zbywając tem, że już otrzymały to, czego pragną, i że w tym co otrzymają, jest zmiana ustawy ogólnej. Tem usprawiedliwiam moją poprawkę, która żąda, ażeby tam dodane było: „aż do nadania Brodom na drodze konstytucyjnej osobnego statutu.“

Pan sprawozdawca zrobił uwagę, niech Brody nauczą się, że tylko wtedy jeżeli pójdą ręka w rękę z ogółem mieszkańców Galicyi, uzyskają to co się im należy. Zupełnie się zgadzam z tą uwagą (brawo z Izby), sam mogę oświadczyć, że i Brody z tem zgadzają się (brawo z Izby).— Otóż tylko tyle mam nadmienić co do tego, że mój kierunek może nie jest tym, jakim jest kierunek większości miasta Brodów, a przecież Brody wybrały mię swoim posłem, a tem samem uznały, że chcą iść ręka w rękę z krajem. (Brawa i oklaski z galeryi.)

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Popiel. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Popiel ma głos.

Poseł Popiel. Zupełnie zgadzam się z moim poprzednim mowcą, i najwyraźniej powiada prawo zasadnicze jako podstawa urządzenia gmin z 5. Marca roku 1862., że kryteryum do osiągnienia osobnego statutu jest tylko żądanie miasta; — wyraźnie mówi artykuł 22.: „Stołeczne miasta krajowe, a na żądanie także inne znaczniejsze miasta, otrzymają na drodze ustaw krajowych osobne statuta.“ Więc trudności mogłyby zachodzić tylko, jeżeliby nie uznano pewnego miasta za znaczniejsze, a zresztą nie ma wyrażenia, któreby dawało do myślenia, że to zawisło od zdania czyjegoś.

Zasada w artykule pierwszym ustawy z 12. Sierpnia 1866. dosłownie brzmi (czyta):

„Niniejsza ustawa gminna i przynależny regulamin wyborczy obowiązują oprócz stołecznego miasta Lwowa i miasta Krakowa, wszystkie gminy Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, dla których osobne statuta wydane nie zostaną.“

A zatem właściwie ta ustawa nie obowiązuje i obowiązywać nie powinna żadnego miasta znaczniejszego, które żądało statutu osobnego, które je dostało i dostać musi.

W tym celu pozwalam też sobie przypomnąć i przy tej sposobności, ażeby w ogóle wszystkie statuta miast, które podały o nie, jak najspieszniej wypracować, ażeby ta dysharmonia ustaw z stanem faktycznym długo nie trwała.

Marszałek. Nikt więcej głosu nia żąda? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Poseł Grocholski. Mam zaszczyt odpowiedzić posłowi Kozłowskiemu, iż to, że my nie mamy wyrobionego zwyczaju, nie może uzasadniać, ażebyśmy zły zwyczaj przyjmowali. Ja sądzę, że gdy nie mamy, to wyrobimy taki zwyczaj, który jest dobry. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, jaka trudność zachodzi co do załatwienia wniosku, obejmującego trzy alternatywy. Wniosek podany idzie do komisyi; komisya zgadza się na pierwsze, robi sprawozdanie co do pierwszego, a oczywiście co do obydwóch drugich, nie może znajdywać najmniejszej potrzeby objęcia tych rzeczy w swojem sprawozdaniu.

Przychodzi rzecz do Izby, Izba nie zgadza się z widzeniem komisyi; czyż może Izba wziąść pod obrady drugi wniosek? Nie, musi odesłać go znowu do komisyi. Tu są kompletne trzy wnioski, ale nie mogą to być wnioski alternatywne, bo na to sposobu nie znajduję, ażeby były odpowiednio wprowadzone do Izby.

Najmocniej muszę oprzeć się p. Hönigsmanowi i p. Popielowi, że wszystkie miasta, które żądały statutów, mają tem samem prawo otrzymać statuta, i że Sejm jest obowiązany na ten czas dać statuta. Temu musiałbym stanowczo zaprzeczyć, bo to z ducha tej ustawy nie wypływa. Pozwoli mi Wys. Izba zwrócić uwagę, że to jest boleśna rzeczą, żebyśmy się, przepraszam za wyraz, do tych nienawistnych ram odwoływali i chcieli windykować z nich jakiekolwiek prawa.

Jeżeliby samo żądanie żądającym już nadawało prawo i wkładało niejako na Izbę obowiązek, to czemże my bylibyśmy? Nie mielibyśmy swego zdania, Izba nie mogłaby orzec, czy może dać lub nie, tylko musiałaby dać, byłaby więc prostą maszyną. Dalej można powiedzieć, że Izba musi dać taki statut, jaki miasta żądają. Pocóż podawać do Izby? Bo statut, jakiego sobie nie życzy miasto, nie zadowolniłby miasta; więc tu natura rzeczy sama przemawia, że tu musi być rozumiane z miast stołecznych; tym musi dać Sejm statuta, a że inne miasta mogą lub nie mogą wedle widzenia i zdania Izby otrzymać lub nie otrzymać statuta.

Pan Hönigsman powiedział, iż dążność jego alternatywnych wniosków według jego twierdzenia nie sprzeciwia się ogólnej zasadzie ustawy gminnej; ja zaś powiem, że według mojego przekonania sprzeciwia się, bo gdyby się nie sprzeciwiała, to byłby tego wniosku nie stawił.

Ale co innego jest myśl zasadnicza, a pojedyncze przeprowadzenie myśli. Jest zasadą, że ludność chrześciańska nie może być pominiętą — to jest myśl zasadnicza; w jakim zaś stosunku ma być reprezentowaną, czy w połowie, czy w dwóch trzecich, czy w jednej trzeciej części, to jest przeprowadzenie tej myśli. Ale myślą jest zasadniczą, od której Wysoki Sejm nie odstąpi, że ludność chrześciańska w wydziale gminnym zastąpioną przez chrześciańskich członków być musi. Ja w tym sensie twierdziłem i teraz twierdzę, że usunięcie tego ograniczenia sprzeciwiało by się myśli zasadniczej ustawy gminnej. Co do wniosku p. Hönigsmana, ażeby w pierwszym ustępie ustawy włożyć dodatek, to mnie się zdaje, że to należy do dyskusyi specyalnej i zapewne p. Hönigsman zechce postawić tę poprawkę przy specyalnej dyskusyi. Ponieważ nie było żadnego wniosku postawionego, któryby musiał być podany pod głosowanie, więc bym sądził, że można przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Marszałek. Przystąpimy do rozpraw szczegółowych.

Poseł Grocholski (czyta):

„Ustawa, obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, zmieniająca dla miasta Brodów §§. 15. i 28. ordynacyi wyborczej dla gmin z dnia 12. Sierpnia 1866."

Marszałek. Co do tytułu rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą.) Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta):

„Zgodnie etc. etc. rozporządzam co następuje: §§. 15. i 28. ordynacyi wyborczej dla gmin w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniają się dla gminy miasta Brodów w sposób następujący:"

Marszałek. Co do tego paragrafu rozprawa otwarta.

Poseł Hönigsman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

Poseł Hönigsman. Ja prosiłbym poprawkę, którą podałem do tego paragrafu, poddać pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta tę poprawkę.)

Po słowie: zmieniają się — dodać: „aż do nadania miastu Brodom w drodze konstytucyjnej osobnego statutu."

Marszałek. Czy ta poprawka jest poparta? Kto ją popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest dostatecznie poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie.) Rozprawa zamknięta; sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. Przyznam się, że muszę się przeciw tej poprawce oświadczyć. Poprawka ta bowiem orzeka pośrednio, że miasto Brody musi otrzymać osobny statut, a ja sądzę, że Izba póki nie będzie miała statutu przedłożonego do uchwalenia, nie może orzekać, że Brody muszą otrzymać osobny statut. Równiebym

się sprzeciwiał, gdyby kto chciał stawić wniosek, że Brody nie otrzymają osobnego statutu, jak i temu, czy to ma być pośrednio czy bezpośrednio orzeczonem. I dlatego jestem przeciwko tej poprawce.

Marszałek. Przystąpimy nad tą poprawką do głosowania; p. sprawozdawca jeszcze raz ją odczyta.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta powtórnie poprawkę p. Hönigsmana).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Następuje wniosek komisyi, proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta powtórnie powyższy ustęp ustawy).

Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisyi, raczy powstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta):

„§. 15. Każde koło wyborcze, bez względu na liczbę wyborców w niem głosujących, wybiera — jeżli są dwa koła — połowę, jeżli są trzy koła — trzecią część oznaczonej w §. 54. Ustawy gminnej liczby radnych i zastępców. Przynajmniej połowa radnych i zastępców, przez każde koło wybranych, powinna być wyznania chrześciańskiego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda. (Milczenie.) Więc poddam §. 15. pod głosowanie. Zdaje się, że nie trzeba czytać. (Głosy: Nie, nie.) Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta):

„§. 28. Jeżeli liczba wybranych w którem kole wyborczem radnych lub ich zastępców, niebędących wyznania chrześciańskiego, przenosi połowę liczby wszystkich na to koło przypadających radnych lub ich zastępców, wtenczas ustąpią z pomiędzy wybranych, niebędących wyznania chrześciańskiego, ci, którzy najmniej głosów otrzymali, a natomiast wstąpią ci z pomiędzy chrześcian, którzy po wybranych chrześcianach największą ilość głosów otrzymali.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Poddam więc pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 28., zechce wstać. (Większość. wstaje.) Jest większość, a zatem §. 28. przyjęty.

Głosy: Trzecie czytanie.

Sprawozdawca p. Grocholski. Trzecie czytanie może nastąpić dopiero wtedy, gdy ta ustawa będzie przetłumaczona na język ruski.

Poseł hr. Russocki. Stawiam wniosek, żeby uwolnić p. sekretarza od trzeciego czytania.

Sprawozdawca p. Grocholski. Nie można czytać, gdyż musi być wpierw przetłumaczone.

Poseł Adam hr. Potocki. Przyjąć bez czytania.

Poseł hr. Badeni. Nie czytać ani po polsku, ani po rusku.

Poseł Hönigsman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

P. Hönigsman. Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę szanownego p. sprawozdawcy na to, czyby w tej ustawie nie należało dodać słowa: „Przeprowadzenie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi stanu.“ Bo jeżeli to ma być ustawą a nie uchwałą tylko, to dodatek ten powinien tam należyć.

Sprawozdawca p. Grocholski. Ja się zgadzam z tym dodatkiem.

Marszałek. Kto się na ten dodatek zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Na mocy regulaminu Izba może zaraz żądać trzeciego czytania.

Poseł ks. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. P. ks. Sanguszko ma głos.

Poseł ks. Sanguszko. Ja właśnie chciałem się temu sprzeciwić. Nie widzę przyczyny, ażebyśmy tak często robili wyjątki z uchwał naszych i z porządku przez prawo wymaganego, i żadnego powodu do tego nas zmuszającego nie znajduję, abyśmy mieli dziś od tego porządku odstępywać. Dlatego jestem za tem, aby formalność wymaganą przez prawo tu zachowano, tem bardziej że nie widzę nagłości sprawy.

Poseł hr. Russocki. Proszę o głos.

Marzzałek. P. hr. Russocki ma głos.

Poseł hr. Russocki. Stawiając mój wniosek jako naglący, postawiłem również dla nagłości sprawy wniosek, żeby uwolnić sprawozdawcę od trzeciego czytania.

Marszałek. Izba ma prawo uchwalić, czy trzecie czytanie ma zaraz nastąpić.

Sprawozdawca p. Grocholski. Ja bym się przychylił do wniosku p. hr. Russockiego, żeby ustawa ta została zaraz w trzeciem czytaniu przyjęta, chociaż to jest grzeczność dla mnie, że mnie Izba uwalnia od czytania. Ale sądzę, że chodzi tu o to, żeby jak najprędzej miasto Brody mogło otrzymać radę gminną i ukonstytuować się w tej mierze, ponieważ teraz zostaje bez reprezentacyi. Również potrzeba uwzględnić, że ustawa ta musi pójść do najwyższej sankcyi, a oprócz tego musi być pierwej tłumaczona na język ruski, a dla nas każdy dzień jest wielkiej wagi. Jestem więc za tem, żeby odstąpić od konieczności trzeciego czytania z tłumaczeniem ustawy na język ruski.

Marszałek. Kto jest za odstąpieniem od trzeciego czytania tej ustawy, raczy powstać. (Większość wstaje.) Jest większość. A teraz: Kto jest za przyjęciem tej ustawy w całości, raczy powstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęta.

Poseł Adam hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Adam hr. Potocki ma głos.

Poseł Adam hr. Potocki. Zdaje mi się, że na porządku dziennym są wybory do Wydziału krajowego. Ze względu na potrzebę ukończenia prac komisyi, wysadzonej dla rozebrania pisma ministeryalnego, prosiłbym księcia Marszałka, ażeby wybory te odłożyć na jutrzejsze posiedzenie, a dziś sesyę zamknąć, ponieważ wszyscy członkowie komisyi przy tak ważnych wyborach obecnymi być muszą, a przez to samo praca w komisyi ukończoną by być nie mogła.

Marszałek. Kto jest za tem, żeby dziś posiedzenie zamknąć, a jutro przystąpić do wyborów, zechce wstać.

Głosy: Książę Marszałek tutaj decyduje.

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki. Tak jest, ale książę Marszałek może się odnieść do zdania Wys. Izby.

Marszałek. Ponieważ nie widzę w tem dla mnie stanowczej kwestyi, więc odwołuję się do zdania Wys. Izby.

Poseł Adam hr. Potocki. Nie wiem, czy zostałem zrozumiany. Tu idzie panowie o odłożenie wyborów członków do Wydziału krajowego, żeby dać komisyi wysadzonej dla rozebrania pisma ministeryalnego czas do ukończenia pracy swojej, gdyż nie możemy z powodu tej pracy na dzisiejszej sesyi być obecnymi.

Marszałek. Gdy jest kwestya tak ważną, więc na dziś zamknę posiedzenie, a na jutrzejszem posiedzeniu weźmiemy na porządek dzienny:

1. Wybory do Wydziału krajowego.
2. Wybory sekretarzy.
3. Sprawozdanie komisyi petycyjnej.

Rozumie się jednak, panowie, wybory członków Wydziału i ich zastępców. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 1. po południu).